

Dariusz Nawrot

Akademia Marynarki Wojennej

KOMANDOR STANISŁAW MIESZKOWSKI (ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ)

STRESZCZENIE

Dziewięćdziesięciolecie Uczelni Polskiej Marynarki Wojennej to stosowny czas na przypomnienie sylwetek ludzi, którzy w sposób szczególny zapisali się na kartach jej historii. Jednym z nich był komandor Stanisław Mieszkowski – organizator i pierwszy komendant Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej na Oksywiu. Na jego poczesne miejsce wśród najbardziej zasłużonych oficerów PMW składa się bogaty dorobek jego krótkiego życia, a w tym: udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. i w obronie Wybrzeża w 1939 r. oraz jego dokonania w odbudowie Marynarki Wojennej po II wojnie światowej. Ten nieprzeciętny oficer i człowiek bezgranicznie oddany biało-czerwonej banderze to także jedna z tragicznych ofiar stalinowskich represji o czym mówi niniejszy artykuł.

Słowa kluczowe:

Stanisław Mieszkowski, OSMW, represje stalinowskie.

Komandor Stanisław Mieszkowski, syn Juliusza i Stanisławy z domu Wojeńskiej urodził się 17 czerwca 1903 roku w Piotrkowie Trybunalskim, na terenie zaboru rosyjskiego¹. Tam też w Piotrkowie Trybunalskim spędził swoje dzieciństwo. Ojciec z zawodu geometra, nie skąpił w tym czasie środków, aby zapewnić mu możliwie jak najlepsze warunki rozwoju. Oboje rodzice dokładali również starań aby ich pierworodny wychowywany był w poszanowaniu tradycyjnych polskich wartości².

¹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), t. 241/8/27/53, Akta Personalne Stanisława Mieszkowskiego.

² Rok po urodzeniu Stanisława przyszedł na świat jego młodszy brat Józef, dwa lata później Juliusz, po następnych dwóch latach siostra Maria, a w 1920 roku najmłodszy brat Jerzy.

Do należytego wychowania syna Mieszkowscy przywiązywali także dużą uwagę w trudnych latach 1914-1918, kiedy wichry wojny rzuciły ich aż do Uralska.

Fot. 1. Stanisław Mieszkowski w mundurku harcERSkim, 1914 r.



Źródło: ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego.

Podobnie było również po ich powrocie z wojennej tułaczki w rodzinne strony³. Miejscem stałego zamieszkania Mieszkowskich w odrodzonej po latach rozbiorów Polsce stały się Siedlce. Tam też, jesienią 1919 roku, szesnastoletni Stanisław podjął naukę w Państwowym Gimnazjum imienia Hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Pomimo jednak, iż szkołę traktował bardzo poważnie, rok później, kiedy nad Polską zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo w postaci bolszewickiej nawały bez wahania szkolny mundur zamienił na mundur żołnierza. Udając dorosłego przed wojskową komisją rekrutacyjną, 17 lipca 1920 roku, został wcielony do 222 Ochotniczego Pułku Piechoty. Po krótkim przeszkoleniu wojskowym wraz ze swym pułkiem trafił na teren Śląska Cieszyńskiego gdzie do 20 listopada 1920 r. pełnił służbę w ochronie granicy Rzeczypospolitej⁴. W dniu, w którym definitywnie odsu-

³ W. Mieszkowski, *Esej – troszkę przydługi*, Warszawa 1993 (na prawach rękopisu, w posiadaniu autora).

⁴ Por. J. Izdebski: *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918-1939*, Warszawa 2000; Z. Jagiełło, *Piechota Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 2007.

nięte zostało od Polski zagrożenie bolszewicką agresją zdemobilizowany jako niepełnoletni kombatanat powrócił do ławy szkolnej w siedleckim gimnazjum. W tym gimnazjum, w sierpniu 1923 roku, odebrał świadectwo dojrzałości.

Matura dla Stanisława Mieszkowskiego oznaczała szansę na realizację marzeń o służbie na morzu. Z myślą o tym w 1924 roku, po wcześniejszym ukończeniu kursu unitarnego w Szkole Podchorążych Piechoty, rozpoczął naukę w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej. Po trzech latach nauki na Wydziale Pokładowym promowany na pierwszy stopień oficerski (10 października 1927 r.) rozpoczął służbę zawodową pod białoczerwoną banderą⁵. Pierwsze doświadczenia w roli oficera młodszego zdobywał na okrętach Floty: „Rybitwie” (trałowiec), „Bałtyku” (zdeklasowany krążownik), „Krakowiaku” (torpedowiec) i „Wilji” (okręt transportowy)⁶.

Fot. 2. Ppor. mar. Stanisław Mieszkowski z załogą ORP „Rybitwa”.
24 grudnia 1927 r.



Źródło: ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego.

⁵ CAW, t. 241/8/27/53, Akta personalne S. Mieszkowskiego; Cz. Ciesielski, *Twórcy Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1951*, Gdańsk 1995, s. 198.

⁶ Por. CAW, t. 241/8/27/53, Akta personalne S. Mieszkowskiego; Cz. Ciesielski, *Twórcy ...*, s. 190.

Wyrazem wysokiej oceny wystawionej por. mar. S. Mieszkowskiemu (awans 15 sierpnia 1929 r.) za ten okres było skierowanie go na roczne studia w francuskiej Ecole des Officiers Canonniers (1929/1930). Po powrocie z Tulu, zgodnie z obowiązującymi w Marynarce Wojennej zasadami polityki kadrowej, doskonalił swoje umiejętności już na wyższych szczeblach w hierarchii służbowej na okrętach Floty (d. o. trałowca „Czajka”; z. d. o. torpedowca „Podhalanin”; z. d. o. okrętu artyleryjskiego „Mazur”, oficer artylerii na kontrtorpedowcu „Burza” i d. o. kanonierki „Generał Haller”), a także w administracji (szef Referatu Broni Kierownictwa Marynarki Wojennej) i w szkolnictwie (komendant grupy wyszkolenia artyleryjskiego w Centrum Wyszkolenia Specjalistów Floty)⁷.

O tym, iż w tym okresie kpt. mar. Stanisław Mieszkowski (awans 1 stycznia 1935 r.) był również bardzo wysoko oceniany przez przełożonych świadczy włączenie go w 1936 roku, w skład komisji nadzorczej okrętów budowanych w stoczniach zagranicznych – najpierw w le Havre we Francji przy budowie stawiacza nim „Gryf”, a następnie w angielskiej stoczni w Cowes, przy budowie kontrtorpedowców „Grom” i „Błyskawica”⁸. Po powrocie do kraju w styczniu 1938 roku kpt. mar. Stanisław Mieszkowski objął obowiązki dowódcy oddziału i wykładowcy artylerii w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej.

Fot. 3. Kpt. mar. Stanisław Mieszkowski (w białym mundurze) z podchorążymi MW, 1938 r.



Źródło: ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego.

⁷ CAW, t. 280, Akta Personalne S. Mieszkowskiego.

⁸ R. Somnicki, *Wspomnienia ze służby w Marynarce Wojennej*, Sopot 1960-1961, s. 23-24 (w zbiorach Muzeum Marynarki Wojennej); R. Mielczarek, *ORF „Grom”*, s. 14, 17, 52-53; W. Szczerkowski, *ORF „Błyskawica”*, s. 17, 25 i 32.

W toruńskiej szkole pracował do sierpnia 1939 roku. Wówczas to bowiem w obliczu zagrożenia wojennego powierzono Mieszkowskiemu dowództwo Grupy Kanonierek („Generał Haller” i „Komentant Piłsudski”)⁹. W dniu wybuchu wojny dowodzone przez Mieszkowskiego okręty przeszły chwalebnie swój chrzest bojowy w pierwszej bitwie powietrzno-morskiej na Zatoce Gdańskiej. W następstwie jednak niekorzystnego rozwoju sytuacji na polskim Wybrzeżu dzień później kanonierki weszły do portu rybackiego na Helu. Tam, zgodnie z rozkazem dowódcy Floty, wyokrętowane z nich załogi obsadziły odcinek obrony przeciwdesantowej od baterii cyplowej im. Laskowskiego do Kolonii Rybackiej. Dowódcą tego odcinka do dnia kapitulacji Helu był kpt. mar. S. Mieszkowski¹⁰.

Po kapitulacji, 2 października 1939 roku, Mieszkowski wraz z pozostałymi obrońcami polskiego Wybrzeża trafił do niemieckiej niewoli¹¹. Po przejściowym pobycie w oflagach: X B Nienburg i XVIII B Spittal, w maju 1940 roku znalazł się w oflagu II C Woldenberg (obecnie Dobiegniewo) gdzie przebywał do końca wojny. Wyzwolony przez wojska radzieckie, w lutym 1945 roku, powrócił do kraju gdzie w nowej rzeczywistości geopolitycznej zdecydował się na życie w cywilu. Z myślą o tym w sierpniu 1945 roku udał się do Kołobrzegu gdzie jako pierwszy Polak w dziejach tego miasta objął stanowisko kapitana portu.

Pomimo, iż praca ta dawała mu wiele satysfakcji z stanowiskiem kapitana kołobrzeskiego portu rozstał się 15 stycznia 1946 roku. W tym dniu, na mocy rozkazu Ministra Obrony Narodowej, ponownie założył mundur oficera Marynarki Wojennej. Pierwszym zadaniem kpt. mar. S. Mieszkowskiego była organizacja Flotyli Trałowców. Zadanie to było nie lada wyzwaniem z uwagi na krótki termin jego realizacji (związany z powrotem do kraju odnalezionych w Niemczech polskich trałowców) oraz ze względu na konieczność organizowania bazy trałowców w nadal mocno zniszczonym działaniami wojennymi gdyńskim porcie. Pomimo tych złożonych uwarunkowań już 31 marca 1946 roku, a więc zgodnie

⁹ Cz. Ciesielski, dz. cyt., s. 200.

¹⁰ J. Staniewicz, *Kanonierki w kampanii wrześniowej*, „Marynarz Polski”, 1947, nr 29, s. 11; zob. też, S. Żochowski, *Działalność kanonierki „Generał Haller” w kampanii wrześniowej*, [w:] *Ostatnia reduta*, s. 116-128.

¹¹ Opracowano na podstawie dokumentów zawartych [w:] Wojskowy Instytut Historyczny, materiały i dokumenty; CAW, Akta Dowództwa Marynarki Wojennej i Akta Personalne; AIPiMS, akta KMW.

z planem Mieszkowski złożył dowódcy Marynarki Wojennej meldunek o wykonaniu postawionego mu zadania¹².

Dla dowódcy Marynarki Wojennej oznaczało to potwierdzenie wysokich kwalifikacji zawodowych kpt. mar. S. Mieszkowskiego i możliwość powierzenia mu nowego poważnego zadania – organizacji Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Niewątpliwie ważną rolę w powierzeniu Mieszkowskiemu tego zadania odegrała jego znajomość systemu szkolenia oficerów morskich wyniesiona z okresu przedwojennego. To zaś było wręcz nieodzowne dla oficera, który z ramienia dowództwa Marynarki Wojennej miał być odpowiedzialny za uruchomienie jeszcze w 1946 roku (r-z Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 012/org. z 18.01.1946 r.) Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej¹³.

Wskazane nadmienić, iż pierwsze prace związane z organizacją Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej podjęto już 20 lipca 1945 roku. Wówczas to na stanowisko zastępcy komendanta OSMW powołany został kmdr por. Adam Mohuczy. Niestety do marca 1946 roku jedynym wymiernym efektem jego pracy był projekt etatu przyszłej szkoły¹⁴. W konsekwencji jego następcą na tym stanowisku (od 1 kwietnia 1946 r.) kpt. mar. Stanisław Mieszkowski stanął wobec zadania uruchomienia OSMW od przysłowionych podstaw mając na to zaledwie trzy miesiące¹⁵.

Na nowym stanowisku w opinii profesora Czesława Ciesielskiego, Mieszkowski od pierwszego dnia potwierdzał zasadność decyzji o powierzeniu mu tego zadania. Przede wszystkim w sytuacji gdy nie miał żadnego wpływu na kompletowanie podległej mu kadry (kompetencja Departamentu Personalnego MON) zajął się organizacją bazy szkoleniowej. Na tym polu Mieszkowski miał ogromne możliwości wykazania się swoją pomysłowością i talentami organizacyjnymi. Kiedy bowiem nie udało się przejąć na ten cel budynków Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, dowódca Marynarki Wojennej zdecydował o przekazaniu OSMW budynków po byłym szpitalu na Oksywiu. Niestety budynki te wymagały nie tylko generalnego remontu, ze względu na bardzo poważne zniszczenia (około 30%)

¹² 31 marca 1946 r. do portu gdyńskiego wszedł zespół 23 okrętów (9 trałowców, 12 ścigaczy i 2 kutry torpedowe), przekazanych Polsce przez Moskwę w zamian za należne Polsce okręty z tytułu reparacji wojennych.

¹³ Archiwum Marynarki Wojennej w Gdyni (dalej: Archiwum MW) sygn. 2/13, s. 60; por. W. Białek, Cz. Ciesielski, T. Struniewski, *Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte*, Gdynia 1972, s. 69.

¹⁴ W. Białek, Cz. Ciesielski, T. Struniewski, dz. cyt., s. 69.

¹⁵ CAW, TAP, Mieszkowski, dokument nr 4, Przebieg służby.

powstałe w następstwie walk jakie wiosną 1945 roku przetoczyły się przez Oksywie, ale także radykalnej przebudowy pod kątem nowych potrzeb¹⁶. W sytuacji, gdy cała Marynarka Wojenna odczuwała ogromny niedobór, niezbędnych do tego celu, specjalistów budowlanych Mieszkowski osobiście sporządzał odręczne plany oraz szkice przebudowy poszpitalnych budynków na gmach szkolny. Osobiście również nadzorował ich wdrażanie przez w większości niewykwalifikowanych robotników wykonujących prace adaptacyjne. Jednocześnie z kierowaniem pracami remontowymi, jako przewodniczący specjalnej komisji, powołanej rozkazem dowódcy Marynarki Wojennej (Nr 22 z 1 kwietnia 1946 roku), nadzorował przejmowanie sprzętu szkolnego przekazywanego Polsce przez ZSRR w ramach należnych jej reparacji wojennych¹⁷. Ponadto z myślą o wyposażeniu sal wykładowych kierował akcją poszukiwania niezbędnych do tego celu urządzeń i eksponatów. W tym celu między innymi osobiście penetrował leżące na dnie Zatoki Gdańskiej wraki okrętów i statków.

W rezultacie, pomimo wielu przeciwności w ocenie Władysława Białka, prace remontowe i adaptacyjne budynków szkolnych posuwały się systematycznie do przodu, a sale wykładowe, gabinety i laboratoria powoli wyposażane były w niezbędny im sprzęt dydaktyczny¹⁸. Wszystko to oczywiście działało się przy udziale wszystkich pracowników Szkoły, ale co zgodnie stwierdzali w tym czasie zarówno przełożeni jak i najbliżsi współpracownicy Mieszkowskiego jego zasługi w tym względzie trudno było przecenić. Bardzo wysoko dokonania Mieszkowskiego oceniał również dowództwo Marynarki Wojennej. Dowodem tego był między innymi awans Mieszkowskiego na stopień komandora podporucznika z okazji obchodów pierwszej rocznicy Dnia Zwycięstwa. W uzasadnieniu wniosku awansowego dowódca Marynarki Wojennej podkreślając duże zasługi Mieszkowskiego w służbie wojskowej wyraził się, że jest to oficer bardzo *pracowity, energiczny o dużej ambicji pracy*, a przy tym jak się wyraził również, *skromny*. Podobnie pozytywne słowa znalazły się w opinii służbowej Mieszkowskiego za okres od 1 kwietnia do 24 czerwca 1946 roku. Swoistą wręcz laurką była jej konkluzja wyrażona słowami: *Bardzo zdolny, posiada wielką inicjatywę do samodzielnej pracy, może pracować samodzielnie*¹⁹.

¹⁶ Por. W. Białek, Cz. Ciesielski, T. Struniewski, dz. cyt., s. 69.

¹⁷ Por. Cz. Ciesielski, *Twórcy...*, s. 201; A. Komorowski, D. Nawrot, B. Zalewski, *Księga absolwentów Uczelni Polskiej Marynarki Wojennej (1922-2007)*, Toruń 2007, s. 114-115.

¹⁸ Por. W. Białek, Cz. Ciesielski, T. Struniewski, dz. cyt., s. 53.

¹⁹ Cytat za: Cz. Ciesielski, dz. cyt., s. 202.

Dobitnym potwierdzenie prawdziwości tych słów był rozkaz komendanta OSMW z dnia 1 sierpnia 1946 roku, w którym znalazł się zapis mówiący o pełnym usamodzielnieniu podległej mu jednostki pod względem administracyjno-gospodarczym²⁰. W praktyce oznaczało to gotowość Szkoły do przyjęcia pierwszych kandydatów na oficerów Marynarki Wojennej. Egzaminy wstępne, na wydział pokładowy i techniczny, rozpoczęły się 5 lipca 1946 roku. W tym dniu, w pachnące świeżą farbą mury OSMW napłynęła, jak się wyraził jeden z ówczesnych kandydatów, *zbie-ranina z całego kraju. Przeważnie oficerowie z najróżniejszych formacji, pstrokacizna mundurów*²¹. W ciągu czterech dni (5-9 lipca) komisja egzaminacyjna działająca pod nadzorem oficerów z Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP poddała ponad 100 kandydatów sprawdzianom z matematyki i geografii.

Fot. 4. Odnowiony po zniszczeniach wojennych i adoptowany na OSMW gmach szpitala wojskowego w Gdyni – Oksywiu, 1947 r.



Źródło: ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego.

²⁰ W. Białek, Cz. Ciesielski, T. Struniewski, dz. cyt., s. 53-54.

²¹ *Moja droga na morze. Jubileuszowe wspomnienia absolwentów oksywskiej Alma Mater*, Gdynia 2004, pod red. A. Drzewieckiego i B. Zalewskiego, s. 187.

Głównym celem tych sprawdzianów było jednak nie wyselekcjonowanie najlepszych lecz tylko uzyskanie informacji na temat poziomu wiedzy kandydatów. Wśród bowiem przybyłych tylko pojedyncze osoby posiadały tzw. małą maturę. Większość legitymowała się zaledwie świadectwem szkoły powszechnej, a byli i tacy, którzy nawet i tego nie mieli. Dla komisji egzaminacyjnej braki w wykształceniu nie stanowiły jednak większego problemu bowiem głównym kryterium decydującym o zakwalifikowaniu kandydata do OSMW była jego opinia wystawiona przez odpowiednie władze wojskowe lub Urząd Bezpieczeństwa²². Szczególnym tego wyrazem było zakwalifikowanie 21 reemigrantów z Francji, legitymujących się przynależnością do oddziałów komunistycznej partyzantki²³. Poziom wykształcenia w tej grupie prezentował się na bardzo niskim poziomie. Zasadnicza większość tych kandydatów, jak wynika z meldunku komendanta OSMW skierowanego do dowódcy Marynarki Wojennej, prezentowała wiedzę *poniżej poziomu 2-3 klasy szkoły powszechnej*. Swój meldunek Mieszkowski zakończył słowami: *Osiemnastu marynarzy wymienionych od liczby 4 do 21 pozostawiam do dyspozycji Ob. Admirala z prośbą o szybką decyzję w tej sprawie. Ludzie ci pod względem przygotowania elementarnego nie nadają się na najniższy kurs S.S.M. (Szkoła Specjalistów Morskich – D. N.) i jest niemożliwe aby mieli ukończoną jakąkolwiek powszechną szkołę chociażby najniższego stopnia*²⁴. Wniosek komendanta OSMW z powodów, których nikt mu nigdy nie wyjaśnił, nie został zaakceptowany. Ostatecznie zatem wśród 114 kandydatów zakwalifikowanych na I rok nauki znalazło się 91 oficerów, 2 podoficerów i 21 szeregowców²⁵.

Ponad 70% z nich co wykazały egzaminy wstępne kandydatów nie była przygotowana do rozpoczęcia nauki z przedmiotów specjalistycznych, dla których naturalną niejako podbudową jest wykształcenie ogólne na poziomie szkoły średniej. Niezbędnym zatem okazało się dostosowanie programu szkolenia do możliwości poznawczych kursantów. Całość zakwalifikowanych kandydatów została podzielona na trzy grupy. W składzie pierwszej znaleźli się kandydaci legitymujący się najwyższym pozio-

²² Archiwum Muzeum MW, sygn. 507, *Rozwój szkolnictwa wojskowego w MW w latach 1946-1964* (bez autora), s. 2.

²³ Archiwum Muzeum MW, sygn. 306, J. Pawłowski, *Pierwsze początki w Marynarce Wojennej. Wspomnienia z lat 1945-1947*, s. 31.

²⁴ CAW, 67/49/10, *Pismo w/z Komendanta OSMW kmdr ppor. S. Mieszkowskiego do dowódcy Marynarki Wojennej z 26 sierpnia 1946 r.*

²⁵ AMW, Oddział ZP MW, sygn. 67/49/5, s. 247-257, *Raport za okres 15 do 30 września 1946 r.* sporządzony przez Zcę k-ta ds. połowych kpt. mar. W. Dziadka.

mem wiedzy. Cała ta grupa, licząca dwadzieścia dziewięć osób, już w sierpniu poszła na „Darze Pomorza” w rejs kandydacki na Morze Śródziemne²⁶.

W tym samym czasie kiedy, jak się wyraził w swoich wspomnieniach jeden z ówczesnych kursantów *lepsi poszli w rejs (...) zacofana reszta* (podzielona na dwie grupy: wyższą i niższą – D. N.) *została zapędzona do nauki z przedmiotów ogólnych*²⁷. Oznaczało to, iż na nadal bardzo nieliczne grono kadry OSMW (13 oficerów) spadły dodatkowe zajęcia, których wcześniej nie przewidywano²⁸. Koniecznym okazało się pilne zaangażowanie do zajęć z kursantami wykładowców dochodzących. Większość tych wykładowców stanowili studenci Politechniki Gdańskiej. Mimo dużego zaangażowania wykładowców jeszcze w miesiącu sierpniu, z listy kursantów skreślono pierwszych sześciu słuchaczy. Trzech skreślono na własną prośbę, a w stosunku do kolejnych trzech decyzję podjęła komenda Szkoły z uwagi na brak pozytywnych rokowań co do ich dalszych postępów w nauce. Wkrótce jednak po tym komenda Szkoły otrzymała sygnał z Warszawy, iż jej możliwości co do prowadzenia własnej polityki kadrowej, nawet w odniesieniu do kursantów jest mocno ograniczone. Miało to miejsce w miesiącu listopadzie, kiedy to z powodu słabych postępów w nauce komendant OSMW, w piśmie do dowódcy Marynarki Wojennej, postulował zwolnienie kilku kursantów wywodzących się spośród repatriantów z Francji.

Kiedy zatem o składzie jakościowym słuchaczy OSMW, decydowała nie komenda Szkoły ale jej zwierzchnie instancje, a jednocześnie w trakcie przyspieszonych kursów uzupełniających okazało się, że nie możliwe było nadrobienie wszystkich zaległości z zakresu szkoły średniej koniecznym stała się gruntowna modyfikacja programu nauczania. Obok trzyletniego programu szkolenia, który realizowali słuchacze „kursu wyższego”, niezbędnym stało się wprowadzenie tzw. „roku zerowego” dla słuchaczy „kursów niższych”. W następstwie tego posunięcia utworzone zostały trzy odrębne grupy szkoleniowe: trzyletni kurs pokładowy; czteroletni kurs pokładowy i czteroletni kurs techniczny. Wszystko to spotęgowało i tak bardzo liczne problemy natury organizacyjnej, stojące przed komendantem OSMW. W grupie problemów szczególnie dotkliwych były braki kadrowe. Na dzień 31 października 1946

²⁶ CAW, GZP-W, IV.502.1.406, s. 68, *Meldunek szefa ZP-W MW ppłk. Lebidzia* z dnia 12 listopada 1946 r. do szefa GZP-W płk. Zarzyckiego.

²⁷ *Moja droga na morze*, dz. cyt., s. 187.

²⁸ CAW, 67/49/10, s. 699, *Raport zastępcy Komendanta OSMW do Szefa Zarządu Polityczno-Wychowawczego Marynarki Wojennej* za okres od 1 do 31 sierpnia 1946 r.

roku personel Szkoły liczył zaledwie 16 oficerów, 6 podoficerów zawodowych, 9 marynarzy obsługi i 106 kursantów²⁹.

Zajęcia programowe na wszystkich kursach rozpoczęły się, pod koniec października. Zgodnie z porządkiem dnia zajęcia prowadzone były codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w wymiarze 7 godzin lekcyjnych od poniedziałku do soboty i 5 godzin lekcyjnych w soboty (godzina lekcyjna składała się z 50 minut wykładów lub ćwiczeń i 10 minut przerwy). Ponadto, od poniedziałku do piątku, 2 godziny dziennie przeznaczano na naukę własną. Aby sprostać wymaganiom wynikającym z potrzeb programowych zajęciami dydaktycznymi obarczono całą kadrę oficerską. Oznacza to, iż zajęcia z kursantami prowadził również komendant Szkoły. Mieszkowski wykładał wiedzę okrętową i historię wojen morskich³⁰.

Zważywszy na wielość i różnorodność utrudnień, w których przyszło funkcjonować w tym czasie OSMW podkreślić należy, że jej komenda potrafiła nie tylko należycie wywiązywać się z stawianych przed nią zadań, ale również systematycznie doskonaliła swoją działalność. W dużej mierze była to zasługa kmdr. ppor. S. Mieszkowskiego, który dzięki swym talentom dowódczym i pedagogicznym, a ponadto jako ulubiony wykładowca potrafił bardzo szybko zdobyć sobie autorytet w tym jakże zróżnicowanym pod każdym względem towarzystwie. Potwierdza to zapis we wspomnieniach admirała Henryka Pietraszkiewicza, jednego z ówczesnych kursantów: *Dominującą osobą w Szkole był jej pierwszy komendant kmdr ppor. Stanisław Mieszkowski. Krępa sylwetka, silna dolna szczęka, churchillowski podbródek, znaczna tysina, pewność siebie. Wykładał historię wojen morskich. Potrafił zainteresować nią najbardziej opornych*³¹. Podobnie pozytywnie Mieszkowskiego, jako oficera wymagającego od siebie i od innych, a przy tym nieskazitelnego w swojej uczciwości i dbałego jednakowo o kadrę zawodową, pracowników cywilnych i kursantów wspomina profesor Władysław Wojnowski, były dochodzący wykładowca OSMW³².

Podobnie pochlebną opinię o Mieszkowskim znajdujemy w jego opinii załączonej do wniosku awansowego na stopień komandora porucznika

²⁹ CAW, IV. 501. 1/A.320, *Meldunek o stanie bojowym MW na dzień 1 X 1946 r.* Raport za okres od 1 do 30.XI. 1946 r. Sporządzony przez kpt. mar. W. Dziadka 4.XI.1946.

³⁰ Archiwum Muzeum MW, sygn. 306, J. Pawłowski, *Pierwsze początki w Marynarce Wojennej. Wspomnienia z lat 1945-1947*, s. 39.

³¹ *Moja droga na morze*, dz. cyt., s. 193.

³² W. Wojnowski, *Spojrzenie na przyszłość* (relacja w posiadaniu autora), s. 9.

(nominacja w dniu 17 grudnia 1946 r.). W dokumencie tym kontradmirał Adam Mohuczy bardzo mocno podkreślił, iż Mieszkowski to *dzielny, pracowity i inteligentny oficer*³³. Opinia dowódcy Marynarki Wojennej była mocnym potwierdzeniem, iż OSMW pod kierownictwem kmdr. por. S. Mieszkowskiego w krótkim okresie czasu stała się istotnym podmiotem w procesie kształcenia morskich specjalistów. Faktycznie, pomimo nadal rozlicznych problemów OSMW w nowym 1947 roku wchodziła już jako jednostka w pełni okrzepła.

W trosce o jakość nauczania wykładowcy rozpoczęli pracę nad opracowywaniem skryptów i podręczników. Prace nad skryptem do historii wojen morskich podjął również kmdr por. Stanisław Mieszkowski. Pierwsze wyniki swoich prac z tego zakresu opublikował już w 1947 roku na łamach „Marynarza Polskiego”, w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem *Walka o władztwo mórz*. Całość opracowania obejmującego problematykę konfliktów morskich od czasów najdawniejszych do wojny rosyjsko-japońskiej (1904-1905) ukazała się dwa lata później w postaci skryptu pt.: *Zarys historii wojen morskich*.

Fot 5. Kadra i podchorążowie OSMW. Oksywie, 1947 r.



Źródło: ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego.

³³ CAW, TAP, Mieszkowski, dokument nr 20, Wniosek awansowy na stopień komandora porucznika.

Szczególne miejsce w zainteresowaniach Mieszkowskiego problematyką konfliktów morskich zajmowały lata II wojny światowej. Analizę zmagających wojennych na morzach i oceanach, w latach 1939-1945, prowadził głównie pod kątem wynikających z nich wniosków dla polskiej Marynarki Wojennej. Wyniki swoich przemyśleń na ten temat opublikował w „Marynarzu Polskim”, w artykule pt. *O zdrową myśl morską*. W artykule tym wyciągając wnioski z doświadczeń II wojny światowej zaprezentował swoją wizję budowy polskiej floty z myślą o jej przyszłym, ewentualnym udziale w obronie interesów Polski na Bałtyku. Uwzględniając specyfikę Morza Bałtyckiego i geopolityczne uwarunkowania Wybrzeża twierdził, iż flota stojąca na straży polskich interesów powinna składać się wyłącznie z małych okrętów wspieranych silnym lotnictwem morskim³⁴.

Tego rodzaju poglądy, wyrażane publicznie, dowodziły nie tylko dużej znajomości doświadczeń II wojny światowej i umiejętności samodzielnego wypracowywania nowatorskich koncepcji o charakterze strategicznym, ale także dużej odwagi z uwagi na lansowanie całkowicie odmiennych poglądów od obowiązujących wówczas w dowództwie Marynarki Wojennej. W przygotowywanym, pod kierownictwem kontradmirała Adama Mohuczego, planie rozwoju Marynarki Wojennej na lata 1947-1959 przewidywano wyposażenie polskiej floty w 201 okrętów, a w tym: 5 dużych krążowników, 12 niszczycieli, 16 dozorowców i 20 okrętów podwodnych³⁵.

Należy zatem zgodzić się z opinią profesora Czesława Ciesielskiego, iż odważne i nowatorskie poglądy Mieszkowskiego na dalszy rozwój polskiej Marynarki Wojennej odegrały ważną rolę w jego dalszej karierze wojskowej. Kariera ta już w marcu 1947 roku nabrała gwałtownego przyspieszenia. Bezpośrednią tego przyczyną była zmiana na stanowisku dowódcy Marynarki Wojennej. W dniu 14 lutego 1947 roku kontradm. Adam Mohuczy ze względów zdrowotnych (w styczniu 1947 roku przeszedł zawał mięśnia sercowego) został zwolniony do rezerwy. Wiele jednak wskazuje na to, iż prawdziwym powodem tej decyzji była negatywna ocena pracy admirała czego wyrazem było odrzucenie przez Ministerstwo Obrony Narodowej

³⁴ S. Mieszkowski, *O zdrową myśl wojennomorską*, „Marynarz Polski”, Miesięcznik Marynarki Wojennej, Gdynia 1946, nr 3, s. 31; Por. Cz. Ciesielski, dz. cyt., s. 202-203.

³⁵ Por. B. Zalewski, *Polska morska myśl wojskowa 1918-1989*, Gdynia 2000, s. 311-312.

opracowanego pod jego kierownictwem perspektywicznego planu rozwoju polskiej floty wojennej³⁶.

Na opuszczone w ten sposób stanowisko dowódcy Marynarki Wojennej, w dniu 5 marca 1947 roku, powołano kontradmirała Włodzimierza Steyera. Niewątpliwie ważną rolę w powierzeniu Steyerowi tego stanowiska odegrała jego postawa polityczna³⁷. Swoją solidarność z programem ideowym Polskiej Partii Robotniczej kontradmirał Steyer zadeklarował publicznie w styczniu 1947 roku, na łamach „Przeglądu Morskiego”, w artykule pt. *Rozjaśniony widnokrąg myśli morskiej*. W publikacji tej admirał zdecydowanie również odciął się od tradycji Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej³⁸. Być może publikacja ta była ceną jaką dowódca Marynarki Wojennej musiał zapłacić za zgodę Ministerstwa Obrony Narodowej na większą swobodę w podejmowaniu decyzji personalnych. W ten bowiem sposób można tłumaczyć przeniesienie bezpartyjnego kmdr. por. Stanisława Mieszkowskiego ze stanowiska p. o. komendanta OSMW na prominentne stanowisko szefa Sztabu Głównego Marynarki Wojennej.

Zmiany personalne na najwyższych stanowiskach zapoczątkowały głębokie zmiany strukturalne w całym Dowództwie Marynarki Wojennej. W dniu 25 maja 1947 roku, dowództwo otrzymało nowy etat (540 osób, w tym: 5 admirałów, 219 oficerów, 127 podoficerów, 12 szeregowców i 124 pracowników cywilnych), w którym wyodrębnionych zostało dziesięć zasadniczych pionów organizacyjnych. Były to: Sztab Główny, Zarząd Polityczno-Wychowawczy, Kierownictwo Administracyjno-Techniczne, Szefostwo Artylerii, Szefostwo Broni Podwodnej, Szefostwo Lotnictwa, Szefostwo Inżynierii, Oddział Personalny, Prokuratura i Sąd Marynarki Wojennej³⁹.

Zajmujący pierwsze miejsce w tej strukturze Sztab Główny Marynarki Wojennej obejmował najważniejsze z punktu widzenia gotowości bojowej Oddziały: Operacyjny i Wyszkolenia Morskiego, Organizacyjno-Mobilizacyjny, Łączności, Zwiadu, Ogólny i Finansowy, a także Biuro Hydrograficzne oraz Komendę Miasta Gdyni. Kierowanie tak ważnym, a jednocześnie dużym i wewnętrznie zróżnicowanym pionem organizacyjnym było trzecim poważnym wyzwaniem, na przestrzeni roku, dla na nowo zmobili-

³⁶ Por. Z. Machaliński, *Admirałowie polscy 1919-1950*, Gdańsk 1993, s. 286-287; B. Zalewski, *Polska morska myśl wojskowa 1918-1989*, Gdynia 2000, s. 313.

³⁷ W styczniu 1947 roku kontradm. W. Steyer został przyjęty do Polskiej Partii Robotniczej.

³⁸ W. Steyer, *Rozjaśniony widnokrąg myśli morskiej*, „Przegląd Morski”, 1947, nr 1/126, s. 7-8; Por. B. Zalewski, dz. cyt., s. 313-314.

³⁹ Cz. Ciesielski, dz. cyt., s. 203.

zwanego Stanisława Mieszkowskiego. Tym razem wyjątkowo wysoki stopień trudności obok braku doświadczenia w kierowaniu instytucją o takim charakterze potęgowała konieczność pilnego opracowania nowej strategii rozwoju polskiej Marynarki Wojennej.

O tym jednak, iż była to słuszna decyzja kadrowa świadczy opracowanie w iście imponującym tempie, do 3 maja 1947 roku, dokumentu, który przeszedł do historii pod nazwą *Koncepcje kontradmirała Włodzimierza Steyera*. Rok później na tej podstawie pod kierownictwem Mieszkowskiego zakończone zostały prace nad nowym perspektywicznym planem rozwoju Marynarki Wojennej na lata 1948-1968. Plan ten oznaczał radykalne odejście od koncepcji kontradmirała Mohuczego zmierzającej do wyposażenia floty w duże okręty takie jak: krążowniki i niszczyciele na rzecz dozorców, ścigaczy, trałowców, kutrów torpedowych oraz średnich i małych okrętach podwodnych⁴⁰.

Fot. 6. Kmdr por. Stanisław Mieszkowski z kontradm. Włodzimierzem Steyerm na ścigaczu, 1948 r.



Źródło: ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego.

⁴⁰ Por. J. Poksiński, *Flota wojenna Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1951-1957. Koncepcja kontradmirała Włodzimierza Steyera z 3 maja 1947 roku*, „Zeszyty Naukowe” WAP, 1988, nr 3, s. 160.

Ostateczny kształt tego planu zależał jednak nie od jego twórców, ani też od dowódcy polskiej Marynarki Wojennej lecz od Moskwy. W tym celu, w lipcu 1948 roku, udał się do Moskwy kontradmirał Włodzimierz Steyera. W misji tej towarzyszył mu kmdr por. Stanisław Mieszkowski. W toku prowadzonych negocjacji polscy oficerowie przekonali swoich rozmówców do głównych założeń planu. Oznaczało to, że PMW otrzymała akceptację na samodzielne prowadzenie działań obronnych we własnej strefie operacyjnej. Operacje o szerszym zakresie miały być realizowane w ścisłym współdziałaniu z Flotą Bałtycką ZSRR. Uzgodniono również potrzebę posiadania przez Polskę floty wojennej o docelowej wyporności 44 000 ton.

Pozytywne wyniki moskiewskich *konsultacji* dla komandora Mieszkowskiego oznaczały przejście do kolejnego niezwykle absorbującego etapu. Przyszedł bowiem czas wdrażania tych ustaleń w życie, a to oznaczało utarczki z specjalistami w Sztapie Generalnym WP, którzy 20-letni plan rozwoju MW uznali za sprzeczny z „Wstępnym planem dozbrajania wojska na lata 1948-1954”. Nie wchodząc w szczegóły Sztab Generalnego WP, preferując rozwój wojsk lądowych, zamierzał czynić to w dużej mierze kosztem Marynarki Wojennej.

Nie bacząc jednak na niepokojące sygnały z Warszawy pod kierownictwem kmdr. por. S. Mieszkowskiego bardzo szybko (do 21 października 1948 roku), na podstawie „20-letniego planu rozwoju Marynarki Wojennej”, opracowano wycinkowy „6-letni plan rozwoju i dozbrajania Marynarki Wojennej na lata 1948-1954”.

Główne zamierzenia tego planu, przedstawionej do zatwierdzenia ministrowi Obrony Narodowej, przewidywały rozbudowę: floty o kolejne 20 okrętów (wyporność 1830-2150 ton); lotnictwa morskiego do 7 eskadr i lądowej obrony Wybrzeża poprzez sformowanie 23 nowych jednostek wojskowych i przeformowanie 17 już istniejących oraz inwestycje w artylerię nadbrzeżną i punkty obserwacyjne. Większość z tych zamierzeń znalazła się w zatwierdzonym, 18 marca 1949 roku, przez szefa Sztabu Generalnego WP „Ogólnym planie rozwoju Marynarki Wojennej na lata 1949-1955”⁴¹.

Realizacja tego planu miała zapewnić osiągnięcie przez Marynarkę Wojenną stanu pełnej gotowości bojowej już w styczniu 1956 roku. Cel ten w opinii ministra Obrony Narodowej był w pełni realny, a najlepszą gwarancją jego realizacji było sprawne dowództwo Marynarki Wojennej, które pomimo nadal *licznych jeszcze niedociągnięć*, jak oświadczył w marcu 1949 r., *w niedalekiej przyszłości będzie w stanie przejąć pełną odpowiedzialność za*

⁴¹ Tamże, s. 316-319.

sprawy obrony Wybrzeża. Niewątpliwie tak wysoka ocena, wystawiona całej Marynarce Wojennej, to w dużej mierze zasługa szefa Sztabu Głównego, kmdr por. S. Mieszkowski.

Fot. 7. Kmdr Stanisław Mieszkowski w Wojskowym Domu Wczasowym w Kościelisku. Zima 1949/1950 r.



Źródło: ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego.

Wskazane w tym miejscu podkreślić, iż tak znaczące dokonania to rezultat ogromnej pracy wkładanej przez tego oficera w własne samokształcenie. Mieszkowski mając duże umiejętności szybkiego przyswajania sobie nowych wiadomości, a przede wszystkim niespożyte siły i determinację przodowania we wszystkim co robił, w czasie wolnym, a głównie nocą wnikliwie studiował wszystkie dostępne mu opracowania fachowe polskie i zagraniczne (biegle znał język rosyjski, angielski, francuski i niemiecki).

Pracując przysłowiowe 24 godziny na dobę, kosztem życia rodzinnego i osobistego, bardzo szybko opanował tajniki pracy sztabowej na takim poziomie, że stał się autorytetem nie tylko dla swoich podwładnych ale także dla specjalistów ze Sztabu Generalnego WP i Ministerstwa Obrony Narodowej. Nieliczne wolne chwile poświęcał na realizację swoich zainteresowań. Mając niewątpliwie zacięcie literackie pisał artykuły na tematy wojennomorskie. Do cenniejszych jego publikacji z tego okresu zaliczyć należy: *Nowa broń morska* („Przegląd Morski”, 1947, nr 1); *Okręt jutra* („Przegląd Morski”, 1948, nr 5); *Współczesne bazy morskie* („Polska Zbrojna”, 1948,

nr 125); *Okręty i lotnictwo w walce na morzu i w obronie bazy*, („Bellona”, 1950, nr 1). Przystąpił również w tym czasie do tłumaczenia książki Aleksandra Stiepanowa – *Port Artur*⁴².

Fot. 8. Kmdr por. Stanisław Mieszkowski z wizytą w przedszkolu, 1947 r.



Źródło: ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego.

Ogromna inwencja i pracowitość komandora Mieszkowskiego, a przy tym bardzo dobre wyniki w służbie, oraz uczciwość i lojalność wobec przełożonych znalazły odzwierciedlenie we wniosku awansowym na stopień komandora. W opinii załączonej do tego wniosku dowódca Marynarki Wojennej kontradm. W. Steyer i jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych kmdr J. Urbanowicz dokonując oceny Mieszkowskiego bardzo mocno podkreślili, iż jest to: *Wybitnie zdolny, szybko myślący, zakochany w fachu morskim oficer sztabowy. Właściwie stworzył Sztab Główny Mar. Woj. Pewne niedociągnięcia w umiejętności rozdziału pracy tego sztabu są łatwo usuwane. W ciągu roku nabrał dużego doświadczenia i wprawy. Obecnie tak już się wyrobił na stanowisku, iż jest nie do poznania w tym za-*

⁴² Por. Cz. Ciesielski, dz. cyt., s. 206.

*kresie, gdy stawiał pierwsze kroki. Umie powziąć zdrową decyzję. Moralnie odporny. Bezwzględnie zasługuje na awans*⁴³.

Dla czterdziestopięcioletniego oficera jakim był wówczas Stanisław Mieszkowski awans na stopień komandora, otrzymany 22 lipca 1948 roku, był dopingiem do jeszcze bardziej wyętej pracy. Tak też postępuje o czym świadczy zapis z jego kolejnej opinii okresowej mówiący o tym, iż: *Dobrze się spisał, zajmując w ciągu dwóch lat stanowisko szefa Sztabu Głównego Marynarki Wojennej, wykazał zdolności orientowania się w sytuacji i podejmowania właściwych decyzji*⁴⁴.

W oparciu o tę opinię, popartą wnioskiem Dowódcy MW (7 lutego 1949 r.) Minister Obrony Narodowej z dniem 1 marca 1949 roku przeniósł kmdr. Mieszkowskiego na stanowisko zastępcy Dowódcy MW do spraw liniowych. Jak wynika z opinii służbowej za 1949 rok dowódca Marynarki Wojennej uważał, iż to stanowisko będzie bardziej odpowiadać Mieszkowskiemu, ze względu na, jak się wyraził, *możliwość szybkiego osiągnięcia konkretnych wyników wydanych zarządzeń*⁴⁵. Niestety, wkrótce okazało się, że na tym niewątpliwie prestiżowym stanowisku, mimo jak zawsze dużego zaangażowania kmdr. Mieszkowskiego wyniki jego pracy były znacznie skromniejsze niż zakładano. Pomimo, iż jak się wyraził profesor Cz. Ciesielski: *kmdr Mieszkowski był osobowością o wyraźnie pozytywnych możliwościach dowódczo-sztabowych* w sytuacji gdy jako zastępca dowódcy MW do spraw liniowych, nie dysponował odpowiednim organem wykonawczym, wyniki jego pracy nie mogły być satysfakcjonujące. Próba korekty tej, jak się okazało, niefortunnej decyzji kadrowej było przeniesienie kmdr. Mieszkowskiego, z dniem 1 listopada 1949 r., na stanowisko dowódcy Floty⁴⁶.

Pracę na stanowisku Dowódcy Floty, które przyszło mu organizować, ponownie od podstaw potraktował jako swoje kolejne wielkie wyzwanie. Z dużym zatem zapałem i poczuciem odpowiedzialności przystąpił do kompletowania personelu Dowództwa Floty i opracowywania niezbędnych do jego sprawnego funkcjonowania dokumentów. Jednocześnie wykazując się

⁴³ CAW, TAP 24118/27/53, Stanisława Mieszkowskiego Wniosek awansowy z 30.04.1948 r. na stopień komandora.

⁴⁴ Cytat za: Cz. Ciesielski, dz. cyt., s. 204.

⁴⁵ CAW, TAP 24118/27/53, Stanisława Mieszkowskiego Opinia służbowa za okres I I 1948 – 31 XII 1949.

⁴⁶ Por. Cz. Ciesielski, dz. cyt., s. 204.

inicjatywą i pomysłowością podjął działania na rzecz doskonalenia systemu szkolenia podległych mu załóg okrętowych⁴⁷.

Pomimo jednak pochlebnych słów jakie na bieżąco docierały do niego ze strony przełożonych w opinii służbowej z 1949 roku znalazły się po raz pierwszy zastrzeżenia do jego postawy politycznej wyrażone w słowach: *Stosunek jego do władzy ludowej i do Związku Radzieckiego jest dodatni, jest w dostatecznym stopniu aktywny, jednakże czujność polityczna powinna być bardziej rozwinięta. W kolejnej, ostatniej opinii służbowej, za okres od 15 października 1950 roku, przełożeni odnosząc się do postawy politycznej kmdr Mieszkowskiego podkreślili, iż w stosunku do swoich kolegów o negatywnym obliczu politycznym jest tolerancyjny, a jego czujność polityczna jest słaba*⁴⁸.

Fot. 9. Kmdr Stanisław Mieszkowski – dowódca Floty, 1950 r.



Źródło: ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego.

⁴⁷ Tamże, s. 163-164; C. Ciesielski, *Komandor porucznik Robert Kasperski (1907-1974) – wybitny oficer sztabowy Marynarki Wojennej*, „Przegląd Morski”, 1988, nr 5, s. 73-79.

⁴⁸ Por. Tenże, *Twórcy ...*, s. 205.

Te stosunkowo łagodnie jeszcze formułowane zarzuty, wyraźnie już jednak świadczyły, że nadchodzi kres tolerowania w ludowej Marynarce Wojennej, sanacyjnych oficerów, nawet jeśli to byli tak zasłużeni oficerowie jak kmdr Stanisław Mieszkowski. Potwierdzają to meldunki tajnych współpracowników Informacji z końca 1949 roku. W jednym z takich meldunków agent ulokowany w kręgu osób blisko związanych z ścisłym kierownictwem Marynarki Wojennej doniósł szefowi Oddziału Zarządu Informacji Nr 8 o wrogim nastawieniu komandora Mieszkowskiego do Sowietów. Świadczyć o tym miały jego słowa wypowiedziane w czasie rozmowy z oficerami Dowództwa Marynarki Wojennej, zajmującymi się rozbudową portów wojennych. Ustosunkowując się wówczas do kwestii planowania miejsc postoju w tych portach dla sowieckich okrętów na wypadek wojny kmdr Mieszkowski bardzo ostro zareagował słowami: *Ach ta sprawa w ogóle nieaktualna, ponieważ my nie będziemy Sowietom d... lizać*⁴⁹.

Wnikliwa inwigilacja komandora Mieszkowskiego musiała jednak być prowadzona znacznie wcześniej. Nie sposób bowiem inaczej wytłumaczyć tak pogłębionej charakterystyki jaką już w marcu 1950 roku wystawił mu szef II Oddziału Głównego Zarządu Informacji, płk Aleksander Andruszewicz. Odnosząc się do bliższej i dalszej przeszłości z życia Mieszkowskiego napisał: *wykazał się jako człowiek politycznie niepewny, wyczekuje na zmianę ustroju politycznego w Polsce. Do oficerów Odrodzonego Wojska Polskiego jest ustosunkowany wrogo, zaś przedwojennych faworyzuje. Uzyskaliśmy również dane, że przed 1939 r. Mieszkowski był zdecydowanym wrogiem ruchu robotniczego. Obecnie stara się wykazać jako lojalny w stosunku do Rządu RP, utrzymuje listowny kontakt z bratem, który przebywa w Anglii*⁵⁰.

Wiele wskazuje na to, iż niektóre sformułowania z tej opinii mogły mieć również związek z krytycznymi słowami komandora Mieszkowskiego na temat rozpętanej wówczas nagonki na przedwojennych oficerów, Ośmielił się to zrobić w obecności samego ministra Obrony Narodowej marszałka Konstantego Rokossowskiego. Miało to miejsce w dniu 14 stycznia 1950 roku podczas podsumowania ćwiczeń poświęconych obronie Bazy Głównej MW. Komandor Mieszkowski dając wtedy dowód dużej desperacji i odwagi, ustosunkowując się do uwag inspektorów, wy-

⁴⁹ CAW, GZI, 1812/92/26, s. 22, Informacja odręczna bez daty z 1949 r.

⁵⁰ Cyt. za P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945-1957*, Warszawa 2006, s. 185-186.

raził się: *Dlatego jest u nas źle, że jest nas mało, ciągle demobilizują nam najlepszych (sic) oficerów*⁵¹.

Wszystko to jednak, zarówno donosy tajnych informatorów, jak i sygnały uzyskiwane drogą służbową nie były jeszcze wystarczające, do tego aby można było uderzyć w oficera zajmującego tak wysokie stanowisko i cieszącego się takim prestiżem w Marynarce Wojennej jak komandor Mieszkowski. Sytuacja ta wszelako uległa dramatycznej zmianie po tym jak 4 kwietnia 1950 roku, w toku tzw. *procesu generałów*⁵², władze śledcze uzyskały wymuszone zeznania o istnieniu w Marynarce Wojennej antypaństwowej konspiracji pod kryptonimem „Alarm”. Jednym z głównych współtwórców tej konspiracji, jak zeznał mjr Władysław Roman był kmdr Stanisław Mieszkowski⁵³.

Dzisiaj trudno jednoznacznie określić na ile te wymuszone zeznania miały związek z przeprowadzoną miesiąc później, w maju 1950 roku, kontrolą w biurze komandora Mieszkowskiego. W następstwie tej kontroli, dokonanej przez oficerów z wydziału łączności specjalnej zarekwirowano kilka tajnych zapisków dotyczących przygotowywanego, pod jego kierownictwem, planu rozbudowy floty. Zapiski te, sporządzone przez oficerów Wydziału Technicznego (*kmdr. por. Wajsa, kmdr. ppor. Szmydta i kmdr. por. Świtalskiego*), były oczywiście należycie zabezpieczone, znajdowały się bowiem w osobistej teczce pracy dowódcy Floty. Nagannym było jednak to, jak to

⁵¹ Cyt. za B. Zalewski, *Polska morska myśl wojskowa 1918-1989*, Gdynia 2000, s. 290.

⁵² *Proces generałów* to szczególny przejaw bezpardonowej walki politycznej rozpętanej uchwałami III Plenum KC PPR z listopada 1949 r. Wśród pierwszych ofiar rozgrywki pomiędzy zwolennikami stalinowskiego i gomułkowskiego modelu politycznego powojennej Polski znaleźli się powracający z Wielkiej Brytanii oficerowie Wojska Polskiego, a w tym tzw. „Komitet Trzech” (generał Stanisław Tatar, płk Marian Utnik i płk Stanisław Nowicki), który przewiózł do kraju pieniądze i złoto pochodzące z Funduszu Obrony Narodowej i środki fundacji „Drawa” (środki wydzielone z majątku Oddziału Specjalnego (VI) Sztabu Naczelnego Wodza. Mimo tego rodzaju dowodów chęci współpracy z rządem oficerowie z „Komitet Trzech” (uhonorowani w kraju, w 1948 r. wysokimi odznaczeniami państwowymi), uznani zostali przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego za „konja trojańskiego” światowego imperializmu. W dniach od 2 do 4 listopada 1949 r. aresztowani zostali gen. Tatar, płk Utnik i płk Nowicki. Do końca roku zatrzymano jeszcze kilku oficerów z ich otoczenia. Między innymi mjr Władysława Romana i ordynatora Oddziału Ocznego Szpitala Marynarki Wojennej w Gdańsku, kmdr. ppor. Szczepana Wacka. Wymuszone na nich w czasie śledztwa zeznania doprowadziły do ujawnieni szeroko rozgałęzionego spisku, obejmującego około 200-300 oficerów. Szerzej: J. Poksiński, *Tatar – Utnik – Nowicki „TUN”*, Warszawa 1992.

⁵³ Tamże, s. 157.

oceniła Prokuratura Marynarki Wojennej, iż *kmdr Mieszkowski od daty ich otrzymania tj. od dn. 18 lutego 1948 r. przechowywał (je – D. N.) u siebie do wyłącznego osobistego użytku służbowego nigdzie ich nie rejestrując, ani też nie wprowadzając na ewidencję dokumentów tajnych*⁵⁴. Można zatem powiedzieć, iż ta niespodziewana kontrola przyniosła nikłe efekty. Uwzględniając powyższe Prokuratura wniosowała jedynie do dowódcy Marynarki Wojennej o wyciągnięcie konsekwencji dyscyplinarnych w stosunku do kmdr. Mieszkowskiego za naruszenie przepisów o biurowości tajnej. Wiele wskazuje na to, że kontrola ta była jednym z elementów wyrafinowanego planu realizowanego przez Informację Wojskową zmierzającego do uwiarygodnienia wobec opinii publicznej przygotowywanego już ataku na oficera zajmującego tak prestiżowe stanowisko w Marynarce Wojennej jak komandor Stanisław Mieszkowski.

Hipotezę tę uprawdopodobniają nowe, niespotykane wcześniej akcenty, jakie pojawiły się w tym czasie, w charakterystyce służbowej Mieszkowskiego. Otóż w opinii okresowej z 15 października 1950 r. znalazł się nie tylko bardzo krytyczny zapis odnoszący się do jego predyspozycji zawodowych mówiący, iż: *Decyzje podejmuje zbyt pochopnie w związku z czym nie zawsze podejmowane przez niego decyzje są właściwe. (...) Jest wybitnie wewnątrznie nieorganizowany co wpływa na chaotyczność w pracy. (...) Zdolności wychowawcze słabe.*, ale także poważny zarzut o charakterze politycznym: *Do swoich kolegów o negatywnym obliczu politycznym tolerancyjny. Słaba czujność polityczna*⁵⁵.

Podpisy pod tekstem tej opinii złożyli: dowódca Marynarki Wojennej, kontradm. Wiktor Czerokow⁵⁶ i jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych kmdr Józef Urbanowicz. Brak bezpośrednich dowodów, iż w ten sposób dwaj sowieccy oficerowie przypieczętowali niejako los jednego z najbardziej zasłużonych oficerów powojennej Marynarki Wojennej. Tym niemniej jednak trudno uznać za przypadkowy zbieg okoliczności to, iż pięć dni później komandor Stanisław Mieszkowski został aresztowany pod zarzutem

⁵⁴ CAW, t. 241/8/27/53, Akta personalne S. Mieszkowskiego, Pismo Prokuratora Marynarki Wojennej, kmdr. W. Świątkowskiego, nr 0359 z dnia 22.06.1950 r. do dowódcy Marynarki Wojennej.

⁵⁵ TAP, 471/27/53, Opinia służbowa do 15.10.1950 r.

⁵⁶ Kontradm. Wiktor Czerokow – oficer sowiecki, objął obowiązki dowódcy polskiej Marynarki Wojennej z nominacji marszałka Konstantego Rokossowskiego 11 września 1950 r., w dwa miesiące po tym jak z tego stanowiska został zdjęty pod zarzutem nieudolnego dowodzenia kontradmirał Włodzimierz Steyer.

udziału w *antypaństwowej konspiracji*⁵⁷. Z uwagi na postawione zarzuty zajął się nim osobiście kierownik sekcji IV (śledczej) OZI nr 8 (Marynarka Wojenna), major Eugeniusz Niedzielin. Niedzielin wyznający zasadę, iż najlepszą drogą do wykrycia przestępczej działalności jest nie praca operacyjna, ale śledztwo znany był ze szczególnego okrucieństwa.

Pod wpływem jego wyrafinowanych metod śledczych nawet najtwardsi aresztanci bardzo szybko potwierdzali każdą podsukaną im tezę, nie bacząc na to jak nieprawdopodobna by to była historia, aby tylko przerwać zadawane im męczarnie. Do kanonu najczęściej stosowanych metod w postępowaniach śledczych prowadzonych przez GZI WP należały: długotrwałe przesłuchania (konwejer) w pozycji stojącej, bez przerw na odpoczynek, zamykanie w karcerze, oblewanie wodą, świecenie lampą elektryczną w oczy, przesłuchiwanie w zimie przy otwartych oknach, pozbawienie spacerów i ciepłych posiłków, używanie wulgaryzmów, groźenie pozbawieniem życia, straszenie aresztowaniem najbliższych, obiecywanie szybkiego zwolnienia z więzienia w wypadku składania korzystnych dla śledztwa zeznań; wymuszanie i żądanie nieprawdziwych zeznań od osób skazanych wyrokami na karę śmierci za fałszywą obietnicę uniknięcia wykonania na nich kary⁵⁸. Szczególnie okrutną torturą był *konwejer* połączony z pozbawieniem przesłuchiwanego nocnego odpoczynku. Jak wiadomo długotrwałe pozbawienie człowieka snu powoduje bardzo poważne zaburzenia psychiczne i halucynacje, a nawet śmierć⁵⁹.

Nie wiemy jak dokładnie przebiegało przesłuchiwanie kmdr. Mieszkowskiego był zapewne konwejer, karcer i inne tortury. Wiemy jednak, iż cierpiąc zadawane katusze Mieszkowski z wielką determinacją długo jeszcze odpierał absurdalne zarzuty i sugestie.

Czas jednak i *wypróbowane metody śledcze* stosowane przez wytrawnych specjalistów z GZI robiły swoje, w dniu 18 marca 1952 r. komandor Mieszkowski podał nazwiska kilkunastu oficerów MW, z którymi w 1946 roku rozmawiał na tematy polityczne⁶⁰. Dla ppor. Kazimierza Turczyńskiego, prowadzącego w tym dniu przesłuchanie, było to jednoznaczne z przyznaniem się przez Mieszkowskiego do *wrogiej działalności* już od pierwszych dni jego służby w ludowej Marynarce Wojennej. Trzy

⁵⁷ CAW, TAP, 1171/66/12, Kontradmiral Steyer Włodzimierz.

⁵⁸ Por. *Gomułka i inni. Dokumenty z Archiwum Komitetu Centralnego 1948-1982*, wstęp Jakub Andrzejewski, Warszawa 1986, s. 64; J. Poksiński, *Tatar...*, s. 65.

⁵⁹ Por. A. Borbèly, *Tajemnice snu*, Warszawa 1988.

⁶⁰ Cytat za: P. Semków, dz. cyt., s. 161.

miesiące później, w czerwcu 1952 r., komandor Mieszkowski, by przejąć niekończący się ciąg dręczących przesłuchań, przyjął na siebie pełną odpowiedzialność za rzekome kierowanie organizacją konspiracyjną w Marynarce Wojennej⁶¹.

W ten sposób organa śledcze uzyskały potwierdzenie istnienia *spisku* w Marynarce Wojennej. *Przyznanie się* stanowiło koronny dowód podczas procesu do jakiego doszło w gmachu GZI, w dniach od 15 do 21 lipca 1952 r. Rozprawa miała charakter niejawną bez udziału obrońcy. Wyrok ogłoszono 21 lipca 1952 roku. Wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego komandor Stanisław Mieszkowski skazany został na karę śmierci. Wyrok wykonano 16 grudnia 1952 roku o godz. 14.15 w więzieniu na Mokotowie⁶². Miał wówczas zaledwie 49 lat i bardzo wiele jeszcze energii, którą tak jak to czynił przez całe swoje dorosłe życie zamierzał spożytkować w interesie Polskiej Marynarki Wojennej.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Marynarki Wojennej – Gdynia:

- Akta Zarządu Politycznego Marynarki Wojennej;

Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej – Gdynia:

- Wspomnienia i relacje niepublikowane;

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie:

- Teczki Akt Personalnych;
- Akta Kierownictwa Marynarki Wojennej;
- Akta Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego;
- Akta Głównego Zarządu Informacji;

Wojskowy Instytut Historyczny:

- Materiały i dokumenty.

⁶¹ J. Poksiński, *Victis honos*, dz. cyt., s. 89.

⁶² Tenże, *Tatar...*, s. 160-161.

Artykuły:

- [1] Ciesielski Cz., *Komandor porucznik Robert Kasperski (1907-1974) – wybitny oficer sztabowy Marynarki Wojennej*, Przegląd Morski, 1988, nr 5.
- [2] Ciesielski Cz., *Komandor Stanisław Mieszkowski (1903-1952) – szef Sztabu Głównego Marynarki*, Przegląd Morski 1989, nr 5.
- [3] Mieszkowski S., *O zdrową myśl wojennomorską*, Marynarz Polski, Miesięcznik Marynarki Wojennej, Gdynia 1946.
- [4] Poksiński J., *Flota wojenna Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1951-1957. Koncepcja kontradmirała Włodzimierza Steyera z 3 maja 1947 roku*, Zeszyty Naukowe WAP, 1988, nr 3.
- [5] Staniewicz J., *Kanonierki w kampanii wrześniowej*, Marynarz Polski 1947.
- [6] Steyer W., *Rozjaśniony widnokrąg myśli morskiej*, Przegląd Morski, 1947, nr 1/126.

Monografie:

- [7] Białek W., Cz. Ciesielski, Struniewski T., *Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej*, Gdynia 1972.
- [8] Borbèly A., *Tajemnice snu*, Warszawa 1988.
- [9] Ciesielski Cz., *Twórcy Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1951*, Gdańsk 1995.
- [10] *Gomułka i inni. Dokumenty z Archiwum Komitetu Centralnego 1948-1982*, wstęp Jakub Andrzejewski, Warszawa 1986.
- [11] Izdebski J., *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918-1939*. Warszawa, 2000.
- [12] Jagiełło Z., *Piechota Wojska Polskiego 1918-1939*. Warszawa, 2007.
- [13] Komorowski A., Nawrot D., Zalewski B., *Księga absolwentów Uczelni Polskiej Marynarki Wojennej (1922-2007)*, Toruń 2007.
- [14] Machaliński Z., *Admirałowie polscy 1919-1950*, Gdańsk 1993.

- [15] Mielczarek R., *ORP „Grom”*, Gdańsk 1970
- [16] *Moja droga na morze. Jubileuszowe wspomnienia absolwentów oksywskiej Alma Mater*, pod red. A. Drzewieckiego i B. Zalewskiego, Gdynia 2004.
- [17] Poksiński J., *Tatar –Utnik – Nowicki „TUN”*, Warszawa 1992.
- [18] Poksiński J., *VICTIS HONOS. Spisek w wojsku*, Warszawa 1994.
- [19] Semków P., *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945-1957*, Warszawa 2006.
- [20] Szczerkowski W., *ORF „Błyskawica”*, Gdańsk, 1979.
- [21] Zalewski B., *Polska morska myśl wojskowa 1918-1989*, Gdynia 2000.
- [22] Żochowski S., *Działalność kanonierki „Generał Haller” w kampanii wrzeźniowej*, [w:] *Ostatnia reduta*, (pod red. R. Witkowski), Gdańsk, 1973.

COMMANDER STANISŁAW MIESZKOWSKI (LIFE AND ACTIVITY)

ABSTRACT

The 90th anniversary of establishing Polish Naval Academy seems to be a right moment to look back at people who have created the Academy. One of them was capt. Stanisław Mieszkowski – initiator and the first commandant of Polish Naval Officers School at Oksywie. In spite of his short life his achievements were significant. He fought in the Polish – Soviet War in 1920 and in the defence of Pomerania in 1939. He also had important contribution in rebuilding of Polish Navy after the Second World War. This remarkable officer who was completely devoted to the white-red flag became one of many Stalin's victims.

Keywords:

Stanisław Mieszkowski, Polish Naval Officers School at Oksywie, Stalin's repressions.

Recenzenci prof. dr hab. Antoni Komorowski
dr hab. Bogdan Zalewski, prof. AP